Rok V. Nr. 278. Sosnowiec, niedziela 26 października 1930 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8 telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe PKO. Warszawa 65.670.

ODDZIAŁY: RADOM, Żeromskiego 73, tel. 23; KIELCE, Kilińskiego 10, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. Paderewskiego 7; CZELADŹ, Rynek Nr. 8; GRODZIEC, ulica Kościuszki.

PONOWNA ROZPRAWA
przeciwko b. posłance Kosmowskiej

LUBLIN, 25. 10. (wł.) Dziś rozpoczęła się rozprawa w Lublinie przeciwko byłej posłance Kosmowskiej, zasądzonej przez sąd pierwszej instancji na 6 miesięcy więzienia.

Oskarżenie wnosi prokurator Mitraszewski, bronią adwokaci Szumański i Graliński z Warszawy, Szpikowski z Lublina.

Rozprawa przeciągnie się, ponieważ obrona stawia wnioski, między innemi wniosek o odczytanie dość długiego oskarżenia apelacyjnego.

* * *

LUBLIN, 25. 10. (wł.) Późnym wieczorem został ogłoszony wyrok przeciwko byłej posłance Kosmowskiej, zatwierdzający wyrok pierwszej instancji. Obrona zapowiada założenie kasacji

Tarcia między wodzami rewolucji
grożą nową woiną w Brazylji.

NOWY JORK, 25. 10. Nieoczekiwany wybuch rewolucji w Rio de Janeiro, ustąpienie prezydenta Luiza, aresztowanie go wraz z członkami rządu i objęcie władzy przez dyrektorjat wojskowy wprowadziły w Brazylji niezwykłe zamieszanie.

Wszystko wskazuje na to, że kraj znajduje się w przededniu nowej wojny domowej, wojny generałów, na wzór chińskich wojen domowych. Południowe wojska rewolucyjne, pozostające pod rozkazani b. prezydenta stanu Rio Grande de Sul gen Wargasa nie uznały dotychczas gen. Tavory, obecnego władcy Rio de Janeiro.

Zaznaczyć należy, że niedawno jeszcze Wargas i Tavora byli nieprzejednanymi wrogami, a Tavora wywołując rewolucję w Rio, chciał postawić Wargasa przed faktem dokonanym.

Rozruchy w stolicy trwają nadal. W licznych punktach dolnej części miasta wybuchają nieustannie pożary, wzniecane przez tłum, który rzuca się na składy z bronią i sklepy jubilerskie. Nowomianowany szef policji wezwał studentów do ochotniczej służby policyjnej.

Według ostatnich doniesień, również nad Sao Paolo powiewa już sztandar rewolucji. Miasto znajduje się w rękach junty wojskowej, która wydała odezwę, wzywającą wojska rządowe i powstańcze do zaprzestania walki. Sao Paolo nie odpowiedziało się dotychczas ani za Wargasem ani za Tavorą. Podobnie jak w Rio, tłum plondruje sklepy i pali domy zwolenników rządu.

Liczne okręty handlowe w porcie Rio de Janeiro były ostrzeliwane przez artylerję. Parowiec niemiecki „Boden" został poważnie uszkodzony.

W kłopotliwej sytuacji znalazł się rząd amerykański przez wydanie w przeddzień opanowania Rio de Janeiro zakazu sprzedaży broni dla powstańców brazylijskich. O ile obecny rząd w Rio pozostanie u steru władzy, należy się liczyć z zaostrzeniem stosunków amerykańsko-brazylijskich. Istnieje obawa, że rząd może nie uznać zobowiązań zaciągniętych przez prezydenta Luiza w Stanach Zjednoczonych.

Amerykański krążownik „Pensacola" pozostanie na wodach brazylijskich gotowy do interwencji w razie naruszenia praw amerykańskich.

Ogólnie spodziewają się odwołania ambasadora Morana, który przez złą ocenę sytuacji spowodował fałszywą politykę departamentu stanu. Spodziewane są również represje gospodarcze Ameryki przeciw nowemu rządowi.

UNIEWAŻNIENIE LIST.

WARSZAWA, 25. 10. (wł.) Donoszą nam, że w okręgu Grodno i Ostrów Mazowiecki zostały unieważnione dwie listy okręgowe komunistyczne.

W okręgu 22 Sandomierz unieważniono listę bloku obrony prawa narodowości żydowskiej i Ch. D.

ROZŁAM W WYZWOLENIU
w Kole.

KOŁO, 25. 10. (wł.) Zarząd PSL. Wyzwolenia w Kole zgłosił secesję do organizacji centralnej Wyzwolenia i wystosował list hołdowniczy do marszałka Piłsudskiego o przystąpienie do obozu BBWR.

Droga wskazana przez marsz. Piłsudskiego.

Wczoraj ogłosił pierwszy marszałek Polski, dlaczego postawił swą kandydaturę, dlaczego — jak to sam określa — „zgodził się dać swoje imię na wybory do sejmu".

Kulminacyjnym punktem tej enuncjacji jest pytanie, postawione całemu społeczeństwu:

— Czy Polska chce, aby jej sejmy były podobne do dawnych — czy też chce z tem zerwać?

Na to pytanie oczekuje Józef Piłsudski odpowiedzi dnia 16 listopada; odpowiedź na to pytanie zadecyduje o dalszem ukształtowaniu się stosunków w Polsce.

Punkt wyjścia enuncjacji Józefa Piłsudskiego jest optymistyczny. „Jestem przekonany, — powiada, — że panowie wyborcy są daleko lepsi, niż bywali ich wybrańcy". „Możliwa jest naprawa zepsucia, wniesionego do Polski przez zawodowych pyskaczy partyjnych".

Ten optymizm obejmuje to, co zajść ma w kraju w najbliższych tygodniach. „Niemożliwe jest przypuszczać, — oświadcza marszałek, — aby sejmowładztwo czy posłowładztwo w Polsce mogło zwyciężyć". „Zarówno ja, jak i wszyscy ci, którzy ściśle współpracują ze mną, przegrać nie jesteśmy w stanie".

Ale marszałek Piłsudski nie tylko wszczepił dzisiejszą swą enuncjacją w szerokie masy społeczne swą wiarę i optymizm — rozproszył stanowczo te wszystkie suggestje, jakie z kół opozycji rozsiewano i jakiemi systematycznie zatruwano atmosferę publiczną w państwie.

Józef Piłsudski odgrodził się w bardzo stanowczych słowach zarówno od „parlamentaryzmu z rewolwerem", jak i od „cezarystyczno - rewolucyjnych" planów, o jakie opozycja stale pomawiała obóz prorządowy. Potępił jednako „rozchełstane partyjnictwo" jak i zamachowo - dyktatorskie poduszczenia, skądkolwiekby pochodziły.

Opozycja — niezdolna do sprowadzenia do wspólnego mianownika rozbieżności swych programów partyjnych, a więc niezdolna do twórczej akcji, a już zgoła nie do objęcia odpowiedzialności za rządy — żyła właściwie tem, że straszyła ogół widmem „dyktatury", możliwościami aktów o charakterze rewolucyjnym, mającym u nas wprowadzić „cezaryzm".

Kres temu kładą stanowczo słowa marszałka Piłsudskiego, zdecydowane potępienie tego rodzaju struktury państwowej.

Piłsudski nie chce ani „cezaryzmu" ani „parlamentaryzmu z rewolwerem", t. j. ani systemu dyktatorskiego, ani nieodpowiedzialnej suwerenności „zawodowych posłów", która — jak powiada — „mści się na Polsce, na życiu i na pracy sejmu dotąd bez końca, nie dając możności państwu wyjść na normalne tory i drogi".

To „wyjście na normalne tory i drogi" — jest (by użyć terminu wojskowo - taktycznego) „ideą manewru", zastosowanego z takim skutkiem przez wielkiego budowniczego Polski.

Nie rozumieli tej idei zarówno ci, którzy suggerowali Polsce niebezpieczne eksperymenty „cezarystyczne"; nie rozumieli jej ci, którzy w „parlamentaryzmie z rewolwerem" widzieli możność walki z silną władzą wykonawczą.

Stąd też pochodziły te wszystkie nieporozumienia, te dąsy, te nienaturalne związki w opozycji.

„Wyjście na normalne tory i drogi", jakie przyświeca Józefowi Piłsudskiemu, to silna władza wykonawcza, to zmieniona konstytucja, to wreszcie parlament, zajmujący się tem, co doń należy, tj. pracami ustawodawczemi.

16 listopada okaże się, czy dokona się „wyjście na normalne tory i drogi", jakiego od społeczeństwa domaga się Józef Piłsudski.

Podniosła uroczystość 25-lecia walki o szkołę polską w stolicy

w obecności prezydenta Rzplitej, rządu i przedstawicieli władz.

WARSZAWA, 25. 10. (wł.) W dniu dzisiejszym odbyła się w Warszawie uroczystość 25-cia walki o szkołę polską.

W katedrze odprawione zostało nabożeństwo, celebrowane przez księdza biskupa Szlagowskiego. Na nabożeństwo z ramienia rządu przybył minister Matakiewicz oraz liczni przedstawiciele władz.

Następnie odbyła się uroczysta akademja w Filharmonji warszawskiej. Na akademję przybył p. prezydent Rzplitej w otoczeniu swego domu cywilnego i wojskowego. Pierwsze miejsca zajęli ministrowie, z ministrem oświaty Czerwińskim na czele, oraz profesorowie wyższych uczelni, przedstawiciele organizacyj oświatowych i innych. Na podjum i sali znajdowały się szkoły i korporacje akademickie.

Referat wygłosił minister Czerwiński.

Sekcja zwłok śp. por. Zaćwilichowskiego.

WARSZAWA, 25. 10. (wł.) Dziś odbyła się sekcja zwłok ś. p. Zaćwilichowskiego, zmarłego onegdaj, która wykazała, że przyczyną śmierci było ciężkie uszkodzenie wszystkich organów wewnętrznych.

Tylko tak wyjątkowo silny organizm jak ś. p. Zaćwilichowskiego, wytrzymał przejazd z miejsca katastrofy do Warszawy.

Dziś o godzinie 12-ej w południe ustawiono zwłoki ś. p. Zaćwilichowskiego w kaplicy szpitala Ujazdowskiego.

* * *

WARSZAWA, 25. 10. (wł.) Pogrzeb ofiar katastrofy samochodowej ppłk. Tatary i radcy Zaćwilichowskiego odbędzie się w poniedziałek. Zwłoki ś. p. Tatary zostaną przewiezione do Lwowa, a ś. p. Zaćwilichowski zostanie pochowany w Warszawie na cmentarzu Powązkowskim.

Rabunek pod groźbą ciupagi

Dwa napady bandyckie w Zakopanem.

ZAKOPANE, 24. 10 Wczorajszej nocy do pokoju właścicielki pensjonatu Emilji Kowalskiej w Zakopanem wdarli się dwaj uzbrojeni w ciupagi osobnicy i zażądali pieniędzy. Kiedy przestraszona Kowalska uczyniła żądaniu zadość, w przyległym pokoju obudziła się kuracjuszka Kösling i wszczęła alarm.

Bandyci wyskoczyli z pierwszego piętra i zbiegli.

Tej samej nocy pięciu zamaskowanych bandytów dokonało napadu na restaurację Mety Elsnerowej pod Zakopanem.

Aresztowanie „lekarza" w hotelu Górnośląskim w Kielcach.

Wczoraj władze śledcze aresztowały w Kielcach, w restauracji Adamczyka (hotel Górnośląski), Sienkiewicza 67, niejakiego W. Rybczyńskiego, bez stałego miejsca zamieszkania i Natalję Pelikantównę, lat 17, ze wsi Mała Kobola z pod Radomska. P. oskarżona została o uprawianie nierządu.

Po przeprowadzeniu dochodzeń okazało się, że Pelikanówna poznała Rybczyńskiego przed dwoma miesiącami w Radomsku, który pod pozorem małżeństwa namówił P. do zabrania ojcu tysiąca złotych i wyjazdu do Warszawy.

Rybczyński przedstawił się dziewczynie jako lekarz i odtąd młoda para poczęła jeździć po mniejszych miejscowościach, przyczem R. „leczył" naiwnych, wypisując recepty i przepisując lekarstwa, oczywiście za wynagrodzeniem. Pozatem R. zajmował się także wróżbiarstwem i magją.

W podróżach stopniało zabrane ojcu tysiąc złotych, aż wreszcie para przybyła do Kielc i zatrzymała się w hotelu Górnośląskim, gdzie ją aresztowano. Rybczyński, jak się okazuje, jest żonaty.

Aresztowanych przekazano władzom sądowym.

Rozgoryczony ród królewski.

Niesłuszne podejrzenie padło na matkę Bazylego I.

Niemiła przygoda spotkała w Warszawie matkę króla cyganów, Bazylego I, sędziwą

p. Julję Kwiek.

Chodząc po wróżbie, odwiedziła między innemi renomowany zakład fryzjerski p. Józefa Popławskiego (Al. Jerozolimskie 18). Trzeba trafu że w chwili, gdy przepowiadało świetlaną

karjerę filmową

manikurzystce, p. Normie Kwiczołek — szefowi zginęła srebrna papierośnica.

— Hej! — krzyknął rozgniewany — telefonujcie no po policję! Niech wezmą się

do tej cyganichy,

zaraz się papierośnica znajdzie!

— Baszom terem tete! — rzekła śmiertelnie obrażona królowa — matka — cóż to, duszo moja, czy ja jestem pierwsza lepsza cyganicha?

Otworzyła chustę i pokazała sznur *złotych dukatów* węgierskich, zawieszony na piersi.

— Ja matka króla Bazylego! U nas w dynastji złodziejów niema! Co innego konie brać, które a co innego po kieszeniam szukać!

rycerskie jest rzemiosło,

Rewizja potwierdziła słowa matki królewskiej, wobec czego puszczono ją z honorami na wolność.

Zagadka papierośnicy p. Popławskiego pozostała niewyjaśniona.

DOKTORAT HONOROWY SORBONY DLA PROF. ZIELIŃSKIEGO.

WARSZAWA, 25. 10. (wł.) Kandydat do tegorocznej nagrody Nobla prof. Tadeusz Zieliński otrzyma doktorat honorowy Sorbony w początkach listopada.

Współkandydatami do tej nagrody są: pisarz francuski Martin du Gard i amerykański, Theodor Dreiser.

SAMOBÓJSTWO ASYSTENTKI.

KRAKÓW, 25. 10. W zakładzie chemicznym uniwersytetu Jagiellońskiego podczas pracy w pokoju przyległającym do pracowni, wystrzałem z rewolweru pozbawiła się życia 46-letnia asystentka Helena Brück. Przyczyną samobójstwa był rozstrój nerwowy.

ODZNACZENIE ZASŁUŻONYCH KOLEJARZY.

WARSZAWA, 25. 10. (wł.) W dniu 11 listopada, w dniu odzyskania niepodległości, odbędzie się uroczyste wręczanie dyplomów pamiątkowych zasłużonym pracownikom kolejowym.

ZGON ZNAKOMITEGO AKTORA

WARSZAWA, 25. 10. (wł.) Onegdaj zmarł w szpitalu św. Ducha w Warszawie na zapalenie płuc, przeżywszy 73 lata, znakomity artysta dramatyczny, ś. p. Stanisław Knake Zawadzki, od szeregu lat niewystępujący już na scenie z powodu kalectwa. Ś. p. Knake - Zawadzki był jednym z filarów przedwojennego teatru Rozmaitości, a dawniej sceny krakowskiej — jako wielki tragik.

Zmarły był w latach 1926-27 dyrektorem teatru w Sosnowcu.

DWA ŚMIERTELNE WYPADKI GÓRNICZE.

KATOWICE, 25. 10. (wł.) Na Górnym Śląsku wydarzyły się dwa nieszczęśliwe wypadki z górnikami. W kopalni „Aleksander", w Łagiewnikach Średnich, został przygnieciony wózkiem, wiozącym węgiel górnik Augustyn Sojcza, który poniósł śmierć na miejscu.

W kopalni „Gothard" w Orzegowie został przygnieciony śmiertelnie windą górnik Jan Fójcik.

ARESZTOWANIE AGITATORA.

GRODNO, 25. 10. (wł.) Aresztowano tutaj członka polskiej partji komunistycznej Epsztajna za kolportowanie i rozpowszechnianie odezw komunistycznych, sprowadzanych z Bolszewji do Polski przez Gdańsk.

ZA NADUŻYCIA W KÓŁKU ROLNICZEM ARESZTOWANO B. POSŁA.

SAMBOR, 25. 10. Z polecenia prokuratora sądu okręgowego w Samborze aresztowano w Rudnikach, pow. lwowskiego, byłego posła na sejm, Antoniego Posickiego, członka Piasta. Aresztowanie nastąpiło na skutek wykrycia nadużyć w kółku rolniczem w Czernichowie, w zarządzie którego był Posicki. Prócz tego Posicki jest oskarżony o wystąpienia antypaństwowe na wiecach.

6 LAT CIĘŻKIEGO WIĘZIENIA ZA PODPALENIE.

Sąd okręgowy w Częstochowie rozpoznawał sprawę Józefa Wierusa, Bronisława Sygudy i Zygmunta Solucha, oskarżonych o to, że w nocy na 30 maja 1930 r. we Wręczycy Wielkiej, pow. częstochowskiego, świadomie działając, wspólnie uszkodzili przez podpalenie dom mieszkalny i szopę Jana Tolla, oraz szopę Stanisława Struzika, które całkowicie spłonęły.

Sprawa ta powstała na podłożu konkurencji handlowej. Zarówno Syguda, jak i Toll mieli sklepy spożywcze w jednej i tej samej wsi.

Według zeznań Wierusa Syguda od kilku tygodni namawiał go do podpalenia zabudowań Tolla, aby się zemścić za to, iż Toll spowodował nałożenie na Sygudę nadmiernych podatków i „handluje" więcej niż Syguda.

W dniu 29 maja 1930 r., nie mając pieniędzy na kupno żywności dla siebie i swej rodziny, Wierus udał się do Sygudy z prośbą, by ten ostatni sprzedał mu żywność na kredyt. Syguda kredytu odmówił, natomiast wspólnie z Soluchem na osobności zaczęli namawiać go do podpalenia zabudowań Tolla, obiecując iż otrzyma za to towaru za 50 zł. Wierus nie chciał zgodzić się na tę propozycję. W kilka godzin później Wierus znów udał się do Segudy i ponowił prośbę swą o udzielenie mu żywności na kredyt. Będąc głodnym nie mógł się oprzeć namowom Solucha i Sygudy, przyjął od Sygudy pudełko zapałek, poczem podpalił zabudowania Tolla.

Następnego dnia rano Syguda dał Wierusowi chleb, słoninę, kiełbasę, mąkę i sól, a w godzinach popołudniowych cukier, machorkę i zapałki.

Do sprawy powołano około 40-tu świadków, których zbadanie przeciągnęło się do późnego wieczora, wobec czego sąd odłożył do czwartku ogłoszenie wyroku, mocą którego Wierus skazany został na 3 lata, a Syguda na 6 lat ciężkiego więzienia. Trzeciego oskarżonego, Solucha sąd uniewinnił.

RÓŻNICE.

Prasa endecka od kilku dni na pierwszych stronicach swych pism zamieszcza „hasła wyborcze“ swego stronnictwa. Oto, jak brzmią owe piękne słówka: — „Lista narodowa staje do wyborów, aby wywalczyć państwu polskiemu: nienaruszalność granic, zdrowy ustrój, oparty na równowadze włodz, niezależność gospodarczą i oszczędny budżet“...

Pod takim programem mógłby z czystem sumieniem podpisać się każdy zwolennik listy Nr. 1. t. j. listy marszałka Piłsudskiego.

Ale, naowrót biorąc, — każdy zwolennik stronnictwa „narodowego“, który te hasła wyborcze bierze na serjo i który naprawdę pragnie ich urzeczywistnienia, w sumieniu swem zdecydować musi że jedyną drogą, prowadzącą do tego celu, byłoby dlań: — współpracować z rządem marszałka Piłsudskiego, t. j. głosować na listę Nr. 1.

Bo jakże i kiedyż da się utrzymać nienaruszalność granic? Oczywiście wtedy tylko, gdy Polska posiadać będzie silną armję, a na jej czele człowieka, który umie natchnąć żołnierza duchem męstwa i poświęcenia — i który złożył już niezbite i niezaprzeczalne dowody swego genjuszu militarnego.

Takim człowiekiem jest marszałek Piłsudski.

Stronnictwo „narodowe“ nie łudzi się chyba, że w razie wojny potrafiłby zastąpić marszałka Piłsudskiego Wojciech Trąmpczyński lub Roman Rybarski. Dla nikogo nie jest tajemnicą, że emerytowani wojskowi, których ulokowano na endeckiej liście Nr. 4, — nawet w samej endecji nie są brani na serjo.

Jasną rzeczą jest tedy, że „zwalczanie“ osoby marszałka Piłsudskiego, próby podkopywania Jego autorytetu przez łobuzerskie wybryki prasowe, usiłowanie zatrucia armji polskiej jadem walk partyjnych, zwalczanie organizacyj przysposobienia wojskowego — wszystko to prowadzi właśnie do „naruszalności“ granic Polski, — bynajmniej zaś nie jest czynnikiem, odstraszającym dla zakusów wrogów.

Różnica tedy pomiędzy endecją a obozem B. B. W. R. polega na tem: — endecja wystawia jako hasło programowe „nienaruszalność granic“, a w praktyce zwalcza i usiłuje zepsuć wszystko co tej nienaruszalności jest gwarancją. Obóz prorządowy natomiast nie potrzebuje nawet wystawiać tego hasła, gdyż rozumie się ono samo przez się. Ale zato w praktyce obóz prorządowy właśnie daje istotną gwarancję urzeczywistnienia tego hasła, przedewszystkiem przez osobę swego czołowego męża — marszałka Piłsudskiego.

Dla endecji „nienaruszalność granic“ jest agitacyjnym frazesem, któremu przeczą endeckie czyny. Dla obozu marszałka Piłsudskiego — nienaruszalność granic jest dogmatem, z którego wypływa cała jego praktyka pracy państwowo-twórczej.

Weźmy punkt drugi endeckich haseł wyborczych: — „zdrowy ustrój, oparty na równowadze władz“. Ależ to jest właśnie program obozu marszałka Piłsudskiego. Czyż nie jest celem jego pracy i wysiłków właśnie przywrócenie naruszonej równowagi władz w Polsce? Za cóż powstawał marszałek Piłsudski przeciw sejmom i posłom, jeśli nie za ustawiczne naruszanie równowagi władz w Polsce? Klub sejmowy B. B. W. R. był jedynym w poprzednim sejmie, który złożył wszechstronnie opracowany projekt zmiany konstytucji, oparty na równowładze władz.

Cóż tymczasem zrobiła endecja? Zwalczała namiętnie i zaciekle zarówno klub sejmowy B. B. W. R., jak i jego projekt zmiany konstytucji.

I znowu mamy: — z jednej strony hasło wyborcze, któremu przeczą czyny, — z drugiej: czyn konkretny, od szeregu lat trwający wysiłek w kierunku przywrócenia w Polsce naruszonej przez sejmowładztwo równowagi władz

Cóż powiedzieć o dalszych hasłach wyborczych stronnictwa „narodowego“?

Oto czytamy: — „niezależność gospodarcza“.

Ależ to rząd marszałka Piłsudskiego tysiączne prace realne, przez budowę portu w Gdyni, przez stworzenie floty handlowej, przez baczną czujność nad trwałością waluty i równowagi budżetu państwowego, przez wydatne wzmocnienie eksportu i t. d.— położył trwałe fundamenty pod niezależność gospodarczą Polski.

Więc znowu: — z jednej strony — frazes, z drugiej — czyn.

„Oszczędny budżet“ — głosi wreszcie hasło wyborcze endecji.

Trzeba mieć dużo iście endeckiej czelności, by hasło to ośmielać się głosić po ostatnim wywiadzie marszałka Piłsudskiego, gdzie właśnie marszałek poinformował szeroki ogół polski o swej pracy nad oszczędnym budżetem państwa.

Ale właśnie, gdy marszałek Piłsudski, jak prawdziwy i zabiegliwy gospodarz Polski, trudzi się nad tem, jakby zbudować oszczędny budżet państwa,—wtedy „uczony“ p. Rybarski usiłuje bredzić cośtam o „swoim“ programie budżetu.

Marszałek stawia zasadę: — trzeba najpierw zrachować możliwe dochody państwa w roku preliminowanym i do nich przykrawać rozchody.

A taki sobie pan Rybarski mędrkuje: — „Któż widział takie zasady budżetowania? Należy najpierw określić i podsumować wydatki państwa i do nich dociągnąć dochody“...

Słowem marszałek Piłsudski, jako wybitny talent organizacyjny, jest zwolennikiem przezornej zasady, obowiązującej zarówno w życiu prywatnem, jak państwowem: — „Pamiętaj rozchodzie żyć z dochodem w zgodzie“!

A taki sobie pan Rybarski jest zwolennikiem „zasady“, jakiej trzymają się wszyscy utracjusze w Polsce i na całym świecie: — najpierw się pieniądze wyda, a potem pomyśli o tem, skąd pokryć niedobory.

„Oszczędny budżet“ jako hasło endecji to doprawdy już nie pusty frazes wyborczy, — ale głupkowaty cynizm.

Asper.

Gospodarka w „domach ludowych” w Zagłębiu.

Zerowisko kliki partyjników. — Czy robotnicy mają takie korzyści z „domów ludowych“? — Konieczność kontroli władz.

Tak się jakoś złożyło, że w ostatnich latach zbyt mało uwagi poświęcamy pewnym instytucjom, których celem i zadaniem jest charakter społeczny, a które jeszcze do dziś dnia noszą nazwy:

„domów ludowych“.

Na terenie Zagłębia jest tych instytucyj kilka.

Instytucje te do dziś dnia opierają się na pięknych statutach, które, albo nie są zupełnie przez zarządy domów ludowych respoktowane, albo też poszczególne ich paragrafy tłumaczone są tak, jak w danej chwili wygodniej jest „towarzystwu“, w rękach którego znajduje się zarząd danego „domu ludowego“.

Najgorzej pod tym względem przedstawia się sprawa „domów ludowych“, znajdujących się w rękach menerów jakiejś partji.

Żywym tego przykładem mamy *„dom ludowy“ na ul. Marjackiej, w Sosnowcu,* pozostający w rękach kilku ludzi, byłych przywódców, dziś już w Zagłębiu niemal nieistniejącej, partji N. P. R. Dom ten, jak wiadomo, powstał z „pożyczki“ przemysłowców za głosowanie na sympatycznego im posła do dumy. Dom ten miał służyć jedynie za siedzibę różnych różnych związków i instytucyj robotniczych

Jak jest jednak w rzeczywistości?....

Salę główną „domu ludowego“ wydzierżawiono niedawno jeszcze przedsiębiorcy, który założył kino, wyświetlając pośledniejszego gatunku obrazy. Piękny lokal na pierwszem piętrze oddano na bank, a pozatem kilkupokojowy apartament zajmuje „przywódca“ nieistniejącej partji N.P.R. i kierownik drukarni „Praca“ — p. Jędralski. Dla uzupełnienia całości dodać należy, że parterowe mieszkanie w oficynie zajęte jest przez tak zwany „bufet“. czy „cukernię“, gdzie w wieczorowych godzinach schodzą się na „sjesty“ ludzie, nie mający nic wspólnego z „domem ludowym“.

Z tego rodzaju „gospodarki“ „domem ludowym“ nikt i nigdzie nie zdaje nikomu sprawozdań i nikt nikogo nie pyta, co można, a czego nie można robić. Gospodaruje się tą własnością robotników bez ich współudziału

dla własnych celów i dla własnych korzyści kilku jednostek.

Taki sam „dom ludowy“ istnieje również w Dąbrowie. Pozostaje on w rękach PPS CKW. Dom ten powstał również ze składek robotniczych, a właściwie złożyło się na budowę tego domu całe społeczeństwo. Mianowicie w pierwszych latach naszej państwowości poważnych pożyczek udzielił na ten cel skarb państwa, a następnie popłynął grosz publiczny z kas miejskich Dąbrowy i Sosnowca. Wybudowano za te pieniądze piękny gmach dwupiętrowy z oficyną oraz tak zwany szumnie „teatr robotniczy“.

Wszystko to miało służyć na pomieszczenie różnych instytucyj robotniczych, a teatr miał być przybytkiem sztuki, gdzie żywe słowo miało kształcić naszego robotnika. Tymczasem co jest w rzeczywistości?...

Jeszcze zanim wykończono „dom ludowy“, szereg lokali wynajęto prywatnym przedsiębiorcom za dobre pieniądze. Z domu o charakterze społecznym zrobiono dom czynszowy. W „teatrze robotniczym“ zainstalowano kino, do którego, ze względu na wysokie opłaty, niema wstępu robotnik, a jedynie mieszczący się w tym domu związek górników, zapchano na poddasze, oddając na ten cel dwie małe i ciasne klitki, podczas gdy piękny apartament 4-pokojowy na pierwszem piętrze zajmuje administrator tego domu i kandydat PPS. CKW do senatu p. Cupiał. Gdy setki tych robociarzy, którzy swój krwawy grosz oddawali na budowę tego domu, dziś mieszka w ciasnych i wilgotnych suterenach, p. Cupiał, jakby na ironje, swój bezpłatny apartament urządza w sposób luksusowy, zakładając w pokojach dębowe posadzki, przeprowadzając kanalizację i wodociągi oraz wszelkie wygody. Ponadto p. Cupiał każe sobie płacić za administrowanie domem

400 zł. miesięcznej pensji.

Całość tej „gospodarki“ dopełnia otwarta w tym domu „cukiernia“, a właściwie „knajpa“, gdzie są prowadzone gry bilardowe, domino, kwitnie kartograjstwo i t. p. I znów z tej „gospodarki“, domu ludowego“ nikt i nikomu nie zdaje żadnych sprawozdań. Z pieniędzy całego społeczeństwa powstała placówka, która miała służyć dla robotników.

Czy jednak robotnik ma co z tego?

Nic, absolutnie nic!

Wygodnie żyją sobie i tuczą się jednostki, które mienią się być obrońcami robotników. Faktyczny jednań i wzniosły cel „domów ludowych“ został przez klikę, żerującą na instytucjach społecznych, całkowicie pogrzebany.

Tak jednak być nie może. Władze, którem podlegają wszelkie instytucje o charakterze społecznym, winny wejrzeć w tego rodzaju „gospodarkę“ naszych „domów ludowych“.

Tego domaga się całe społeczeństwo.

(—y)

KRONIKA

KALENDARZYK.

Październik 26 Niedziela

Dziś: Ewarysta
Jutro: Sabiny
Wschód słońca 6.19
Zachód „ 16.23

RADJO

WARSZAWA

Niedziela, 26 października.

10.15. Nabożeństwo z Katedry poznańskiej 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Poranek symf. z Filh. Warsz. 14.00. Pogadanka dla gospodyń wiejskich. 14.20. Muzyka z Wilna. 14.30. Co zrobił rząd dla zmniejszenia kryzysu rolniczego. 14.50. Muzyka z Wilna. 15.00. Co słychać o czem wiedzieć trzeba. 15.20. Muzyka z Wilna. 15.40. Program dla dzieci. 16.00. Skrzynka pocztowa. 16.20. Muzyka z płyt gramof. 16.40. Dziesięć dni dyktatury. 16.55. Muzyka z płyt gramof. 17.15. Wiad. przyj. i pożyt. 17.40. Wesoła godzina w wyk. artystów teatru „Uśmiech Warszawy. 19.00. Rozmaitości. 19.25. Feljeton p. t. „Świat myśli i uczuć leśnego człowieka. 19.40. Muzyka z płyt gramof. 20.0. Słuchowisko z Wilna. 20.30. Koncert popular. Wyk. ork P. R. W przerwie program na dz. nast. i repertuar teatrów miejsk. 21.10. Kwadrans liter. „Polowanie wrony na zające“. 22.00. Feljeton p. t. „Czem żyje prowincja“. 22.15. Utwory fortep. 22.50. Kom. meteor., polic., sport. 23.00. Muzyka tan. z hotelu „Bristol“.

KATOWICE

Niedziela, 26 października.

10.15. Nabożeństwo z kościoła pod wezw. N. M .P. w Wielkich Piekarach na Śląsku. 11.45. Transm. uroczystości poświęcenia Domu Katolickiego w Krakowie. 13.00. Poranek symf. z Filh. Warsz. 14.00. „Adwent“. 14.20. Muzyka z Wilna. 14.30. Odczyt roln. z Warsz. 14.50 Muzyka z Wilna. 15.00. Odczyt z Warsz. 15.20. Muzyka z Wilna. 15.40. Transm. z Wilna program dla dzieci. 16.00. Skrzynka poczt. 16.20. Koncert z płyt gramof. 16.40. Odczyt z Warszawy. 16.55. Koncert z płyt gramof. 17.15. Wad. przyj. i pożyt. z Warsz. 17.40. Koncert z Warszawy. 19.00. Bery bojki śląskie. 19.25. Feljeton z Warszawy. 19.40. Rozmaitości. 20.00. Słuchowisko z Wilna. 20.30. Koncert popul. i kwadrans liter. z Warszawy. 22.00. Feljeton z Warsz. 22.15. Recital fortep. z Warsz. 22.50. Kom. meteor. z Warsz., kom. sport., program na dzień nast. 23.00. Muzyka tan. z Warszawy.

TEATR MIEJSKI SOSNOWIEC.

Dziś, w niedzielę, dn. 26 bm., o g. 4-ej pop. „Artyści“ — ceny zniżone.

Niedziela, dn. 26 bm. o godz. 8.15 w. „Panna Flute“, farsa w 4-ch aktach (5 odsłon) G. Berra i L. Verneuila.

W poniedziałek teatr nieczynny.

Panna Flute ma powodzenie! Nic dziwnego, jest to doskonała komedja w czterech aktach G. Berra i L. Verneuilla, znanej ze swojej doborowości francuskiej spółki autorskiej. Sztuka ta w wykonaniu zespołu teatru miejskiego w Sosnowcu odniosła niebywały sukces, wywołując kaskady śmiechu i istną burzę braw.

Przezabawne perypetje bohaterki, Zuzi Flute (p. H. Tańska) chcącej przekonać wszystkich swoich partnerów, że jest własną swoją matką oraz znakomita współgra pp.: Kossakowskiej, Kosieradzkiej, Niczewskiej, Kowalskiego, Horowicza, Relskiego i Sarneckiego, który sztukę wyreżyserował, zapewniając doskonałej tej sztuce długotrwałe powodzenie.

Ogólna.

(o) **Opinje lekarskie o stanie zdrowia urzędników.** Ministerjum spraw wewnętrznych zawiadomiło wszystkich wojewodów, iż ministerjum poczt i telegrafów poruszyło sprawę zbyt pobłażliwych opinij lekarskich o stanie zdrowia funkcjonarjuszów państwowych, zgłaszających się do lekarzy urzędowych i umówionych do leczenia funkcjonarjuszów państwowych.

Zdarza się, że funkcjonarjusz pod najbłachszym pozorem rzekomej choroby zgłasza się do lekarza urzędowego, względnie umówionego i uzyskuje kilkudniowe zwolnienie od zajęć.

Ministerjum spraw wewn. poleca wojewodom zwrócić uwagę podległym lekarzom urzędowym na racjonalne i zgodne z interesami państwa traktowanie tej sprawy i stawianie wniosków o urlopy tylko w razie istotnej choroby.

Urzędników zaś kompletnie chorych, których stan zdrowia nie rokuje nadziei takiej poprawy, by mogli wrócić do służby, należy jak najwcześniej przedstawiać na komisję emerytalną.

Stan bezrobocia w Zagłębiu.

W ubiegłym tygodniu liczba bezrobotnych zmniejszyła się o 577 osób.

Ogólny stan bezrobocia na terenie naszego okręgu przemysłowego wynosi obecnie 13.373 osoby.

W porównaniu do ub. tygodnia bezrobocia w Zagłębiu zmniejszyło się o 577 osób, a to z powodu przyjęć do zakładów przemysłowych, górniczych i włókienniczych. Przy robotach publicznych zatrudnionych jest 3.692 osoby, z liczby tej 1651 bezrobotnych zatrudnia powiat będziński, 1577 pow. zawiercki, 464 pow. olkuski.

Częściowo zatrudnionych jest na terenie Zagłębia 10.803 osoby, z czego na 3 dni w tygodniu pracuje 5183 osoby, 4 dni 5584, 5 dni 36 osób.

W okresie od 6 do 12 bm. wypłacono bezrobotnym 4287 zasiłków.

Łapka na robotników.

„Kurjer Zachodni“ po 2 złote.

Od kilku dni na kopalni „Flora“ w Dąbrowie wisi ogłoszenie, że „Kurjer Zachodni“ można prenumerować po 2 złote miesięcznie.

Jest to nowa łapka na robotnika, którego przemysłowcy za wszelką cenę chcą ogłupić, by go można lepiej łupić ze skóry.

Dotychczas żaden robotnik „Kurjera Zachodniego“ nie brał do ręki z powodów łatwo zrozumiałych: robotnik nie chciał utrzymywać za swój ciężko zapracowany grosz pisma, które zawsze tłumaczy i przekonywa robotnika, że konjunktura w przemyśle jest zła i że robotnik o polepszenie swej doli myśleć nie powinien.

Pan redaktor organu przemysłowców jednak jest zdania, że robotnicy nie czytają „Kurjera“, bo jest za drogi.

Że za drogi — to fakt. Takie endeckie bajdurzenia więcej jak 1 złoty miesięcznie nie powinny kosztować, zwłaszcza, że przemysłowcy łożą na to pisemko hojnie.

Ale niech p. Opioła zechce zrozumieć, że tych jego wypocin nawet zadarmo uczciwy robotnik brać nie zechce.

Przekonał się chyba o tem rok temu, gdy na św. Barbarę nadrukował całe wozy „Kurjera Zachodniego“. Przemysłowcy dali na papier, użyczyli samochodów i rozwozili tą szmatę endecką po wszystkich kopalniach i fabrykach w Zagłębiu.

A na drugi dzień wszystkie śmietniki kopalniane i fabryczne trzeba było na gwałt oczyszczać, bo zapchane były szczątkami „Kurjera Zachodniego“.

Ale — próbować nie zawadzi. Pan Opioła nie straci, bo przemysłowcy pieniędzy mu dadzą na urzeczywistnienie pomysłu, nie przeczuwając, że pomysł zniżki prenumeraty zrobi taką samą klapę, jak rozdawanie darmo „Kurjera Zachodniego“ na świętą Barbarę w roku ubiegłym.

(r.)

Uroczystości 11 listopada w Dąbrowie

Onegdaj w sali rady miejskiej w Dąbrowie odbyło się zebranie tymczasowego komitetu obchodu 10-ej rocznicy zwycięskiego odparcia nawały bolszewickiej i uroczystości 11-go listopada przy udziale około stu przedstawicieli różnych instytucyj i organizacyj. Przewodniczył zebraniu dyr. Zięba, sekretarzował p. Torbus.

Po dyskusji zaprojektowano urządzić dnia 8 listopada, t. j. w sobotę capstrzyk z udziałem orkiestry i hufców szkolnych, a dnia następnego, tj. w niedzielę uroczystość rozpocznie nabożeństwo w miejscowym kościele parafjalnym. Szczegółowy program, który mniejwięcej zapowiada pochód ze sztandarami wszystkich cechów, organizacyj, hufców szkolnych, orkiestr, imprezy sportowe, odczyty i zbiórkę uliczną na sierociniec, zostanie opracowany przez poszczególne sekcje.

Do sekcji pochodowej zostali wybrani pp.: Kaliszek, jako przewodniczący, kom. J. Kuliński — zastępca, Pawelec, Jedrusik, Opiclak, Piasecki, Wachełko, Koralewski, Lewicka i Bąbczyński.

Sekcja propagandowo - widowiskowa pp.: Cholewicka — przewodnicząca, prez. Madeyski, dyr. Zięba, Wachełko, B. Rechnic, R. Kicki, Torbus, Koralewski i Książek.

Sekcja sportowa pp.: T. Trzęsimiech — przewodniczący, Stankiewicz — zastępca, Szary, Połódnikiewicz, Brzeziński, Ferch, Nowakowski, Bemówna i Małachowski.

Sekcja finansowa pp.: Berbecka — przewodnicząca, Kozłowska, Kalińska, Wąsikowa, Ziębina, Hanuszowa, Domaszewska, Jędrusikówna, Domański, Rechnic, Moneta, Łańcucki i Domagała.

Do prezydjum komitetu zostali wybrani pp.: dyr. Zięba — przewodniczący, dyr. Zillinger, prez. Madeyski, Pawelec, Wachełko i przewodniczący poszczególnych sekcyj pp.: Kaliszek, Cholewicka, T. Trzęsimiech i Berbecka.

Uroczystości 11 listopadowe obchodzone będą dnia 9 listopada, t. j. w niedzielę.

Lekkomyślny żyd i odważna niewiasta

Przed kilku dniami jeden z gospodarzy z Bukowna, gm. Bolesław, wezwał majstra ze Sławkowa do posmarowania dachu smołą.

Lekkomyślny żyd rozpalił ogień, celem roztopienia smoły na podwórku wśród zabudowań, zamiast w polu, a sam udał się na wieś za kupnem kury.

W pewnej chwili smoła się zapaliła i nad zabudowaniami powstał czarny i złowrogi słup dymu. We wsi rozległ się jeden przeraźliwy krzyk: „gore!“

Zaalarmowani mieszkańcy, zajęci przeważnie w polu, rzucili się do swoich mieszkań, skąd w panicznym strachu wynosili w pole pierzyny, poduszki i cały dobytek.

Znalazła się jednak pewna odważna niewiasta, która wpadła na zagrożone podwórko, krzyknęła na inne niewiasty i szybko palący się smołowiec ugasiły.

A więc jedna niewiasta potrafiła uchronić wieś od pożaru, gdyż jeszcze chwilę, a sąsiedni budynek kryty słomą, byłby się zapalił, a za nim inne, położone w bardzo bliskiem sąsiedztwie.

Żyd ze strachu ukrył się, gdy go jednak odnaleziono, czupurne niewiasty tak mu wygarbowały skórę, że ledwo żywy wrócił do Sławkowa.

Z Kielc.

(k) Zawody korespondencyjne o mistrzostwo Zw. Strzeleckiego. W sobotę, t. j. dnia 25 rozpoczęły się w Kielcach korespondencyjne zawody strzeleckie o mistrzostwo związku strzeleckiego.

W zawodach poza członkami zw. strzeleckiego biorą udział przedstawiciele klubów i stowarzyszeń sportowych, oraz oddziałów przysposobienia wojskowego.

Zawody ukończone zostaną w dniu dzisiejszym t. j. w niedzielę.

(k) **5-letni chłopiec spowodował pożar.** We wsi Chlewice, gm. Moskorzew, pow. włoszczowskiego, w zabudowaniach Kułagi Jana wybuchł pożar, który zniszczył dom mieszkalny, stodołę oraz chlew wraz z narzędziami rolniczemi. Straty wynoszą 7.245 zł.

Pożar powstał przez nieostrożne obchodzenie się z ogniem 5-cioletniego syna Kułagi.

(k) **Kurzawa Ludwik, bez marynarki.** Kurzawa Ludwik, zamieszkały przy ulicy Składowej, chcąc doprowadzić zimową garderobę do stanu użytkowania, zaniósł marynarkę do krawca Zyto Moszka, zam. przy ul. Składowej 16.

Po pewnym czasie Kurzawa przybył do krawca po odbiór swej marynarki.

Krawiec marynarki nie chciał zwrócić, twierdził bowiem, że jeszcze praca nad doprowadzeniem jej do stanu użytecznego, nie została ukończona.

Mijały dnie, wreszcie tygodnie, a krawiec marynarki nie zwracał. Kurzawa wkrótce przekonał się, że Zyto marynarkę przywłaszczył. Policja spisała protokuł, wobec czego Zyto odpowiadać będzie przed sądem.

(k) **17 par cholewek damskich i 17 par spodów.** Ruchla Fligielman, zam. przy ulicy Starowarszawskiej 38, narobiła krzyku w komisarjacie policji, płacząc i lamentując.

— Pan przodownik sobie może wyobrazić, co to za ludzie są w dzisiejszych czasach. 4-ry miesiące, panie przodowniku, minęło jak mi ukradł 17 par cholewek damskich i 17 par spodów szewc Hajdler Władysław, zam. w Małogoszczu. Czekałam do tej chwili i myślałam, że je zwróci. Już go kilka razy prosiłam, a on nie raczy odpowiadać... Niech pan przodownik każe go zamknąć, a wówczas będzie pamiętał do śmierci, że kraść nie wolno.

P. przodownik wynurzenia Ruchli Fligielman umieścił w protokule.

(k) **Kradzież przez okno.** Onegdaj woźnica firmy „Nobel“ pozostawił w swem mieszkaniu na komodzie torbę skórzaną z zawartością 400 złotych, oraz różnemi papierami należącemi do firmy „Nobel“.

Około godziny 21 nieznany sprawca przez otwarte okno skradł torbę z zawartością, poczem zbiegł.

W czasie kradzieży w mieszkaniu znajdowała się żona woźnicy Agnieszka Litwinowa, jednak, kradzieży nie zdołała przeszkodzić.

(k) **Gdzie pójść wieczorem?** Czwartak — Rapsodja rumuńska. Palace — Stargane struny. Union — Karuzela życia. Teatr Polski: Obchód kościuszkowski.

Z Sosnowca.

(s) **Walne zebranie P. C. K.** Polski czerwony krzyż podaje do wiadomości iż dziś, t. j. 26 b. m., o godz. 5 pp. w sali posiedzeń rady miejskiej w Sosnowcu, ul. Warszawska 6, odbędzie się walne zebranie delegatów kół P. C. K. pow. będzińskiego oraz komitetu honorowego.

Jednocześnie zawiadamia się iż w tymże dniu o godz. 3 pp. będzie urządzony pokaz magazynów oddziału, celem zaznajomienia uczestników zebrania z posiadanym majątkiem P. C. K.

Polski czerwony krzyż prosi usilnie pp. delegatów o liczne i punktualne przybycie, a to ze względu na udział prezesa zarządu głównego b. ministra Darowskiego i przedstawiciela rządu płk. Zaklińskiego, oraz delegatów okręgu P. C. K. w Kielcach.

Zbiórka: sala posiedzeń rady miejskiej w Sosnowcu, ul. Warszawska 6, godz. 3 po poł.

(s) **Choroby zakaźne w mieście.** Miejski urząd zdrowia podaje do wiadomości przypadki zachorowań i zgonów na choroby zakaźne i inne, zgłoszone w ub. tygodniu.

Na dur brzuszny zachorowała 1 osoba, różę 1, na gruźlicę płuc zachorowało 2 osoby, zmarła 1. Odkażono pozatem 4 mieszkania odwszono w zakł. dezynfekcyjnym 16 osób.

(s) **Defraudacja w urzędzie pocztowym.** Na skutek zameldowania naczelnika urzędu pocztowego, aresztowany został Jan Ptak, listonosz, zam. w Sosnowcu. Ptak od dłuższego czasu defraudował mniejsze kwoty pieniężne, które miał doręczać adresatom.

Dotychczas śledztwo ujawniło, że Ptak zdefraudował 1205 zł. Dalsze dochodzenie trwa.

(s) **Wyszła i nie wróciła.** Bronisława Matyja, zameldowała w komisarjacie, że wychowanica jej, Marja Busz, l. 12, w dniu 23 bm. wyszła z domu i dotychczas nie powróciła.

KURSY DLA MALARZY POKOJOWYCH I ZDOBNICTWA WNĘTRZ.

Tow. popierania szkolnictwa zawodowego w Sosnowcu nadesłało nam komunikat następujący:

Próby w kierunku odrodzenia rzemiosła, przez zwalczanie swojej i obcej tandety w przedmiotach codziennego użytku, jak również urządzeniach wnętrz, zostały zrobione już u nas w kilku miastach.

Jakkolwiek rezultaty tych poczynań są bardzo duże, sądzimy jednak, że wtedy dopiero cel zostanie całkowicie osiągnięty, gdy w całym kraju powstaną odpowiednie ogniska, które z jednej strony przygotują kadry wykształconych rzemieślników, z drugiej zaś wpłyną na podniesienie smaku i wymagań publiczności.

Wobec dzisiejszego rozwoju cywilizacji i kultury, wzrastają też i potrzeby estetyczne życia codziennego. Momenty estetyczne, zagadnienia piękna w rzemiośle występują coraz silniej i coraz częściej łączą się z momentami natury technicznej i, jak to dziś coraz częściej widzieć można, dopiero oba te czynniki tworzą całość o prawdziwie wysokiej wartości użytkowej.

Dążeniem naszem jest stworzenie zakładu, zbudowanego na zasadzie współdziałania rzemiosł, który byłby jednocześnie i szkołą, i wytwórnią, i poradnią. Jest to rzecz dalszej przyszłości i realizację tego dążenia naszego widzimy w stworzeniu szkoły dla jednego z rzemiosł, szkoły, która z czasem rozszerzyłaby zakres swojej działalności i objęłaby inne gałęzie rzemiosła czy przemysłu.

Tytułem próby otwieramy kurs dla malarzy pokojowych, a po przeprowadzeniu takiego próbnego kursu rozszerzymy pracę na inne dziedziny.

Kurs dla malarzy pokojowych traktować będzie:

1. wskazanie rzemieślnikowi dróg do indywidualnej pracy twórczej,
2. podniesienie estetycznego i technicznego poziomu rzemiosła,
3. próba w kierunku nadania temu rzemiosłu cech swoistych (narodowych).

Pomimo, że zgodnie z tradycją w rzemiośle malarskiem pracują wyłącznie mężczyźni, postanowiliśmy zrobić kurs koedukacyjny. Praca malarza jest w stosunku do innych rzemiosł fizycznie lekka, z drugiej strony wymaga pewnej dozy poczucia piękna i subtelności, w czem znowu kobieta może mieć przewagę.

Kurs obejmie następujące przedmioty:

1. nauka o barwie,
2. budowa ornamentu płaskiego w zakresie potrzeb zawodu,
3. wyrób szablonów,
4. pogadanki z estetyki w zakresie potrzeb zawodu,
5. pogadanki z technologji materjałów,
6. współczesne zasady kompozycji malarskiej wnętrz,
7. projektowanie.

Jakkolwiek wyszczególnione przedmioty mają charakter teoretyczny, jednak mamy zamiar oprzeć całą pracę na ćwiczeniach w materjale i konkretnych przykładach lub pokazach.

(Patrz ogłoszenie w końcu numeru).

(s) **Samobójstwo pod kołami pociągu.** Onegdaj wieczorem na odcinku kolejowym Szopienice — Sosnowiec, jakiś nieznany mężczyzna popełnił samobójstwo. Koła lokomotywy odcięły nieszczęśliwemu głowę.

Zwłoki jego przewieziono do kostnicy szpitala.

(s) **„Porucznik I-ej brygady".** Sekcja sceniczna legji mocarstwowej odegra w sali związku kolejarzy 3 aktowy dramat p. t. „Porucznik pierwszej brygady".

Nadprogram komedja w 1 akcie p. t. „Fajansowe talerze". W czasie przerw przygrywać będzie własna orkiestra.

Całkowity dochód przeznaczono na cele przysposobienia wojskowego.

(s) **Z targowicy sosnowieckiej.** W ub. tygodniu, t. j. od d. 20 do 25 bm. rb., spędzono na targowicę w Sosnowcu 1.830 szt. trzody chlewnej.

Płacono za 1 kg. żywej wagi od zł. 1.60 wyjątkowo do zł. 2.20.

Tendencja słaba.

(s) **Repertuar kin.** Kino Zagłębie: — Listy nieznajomej; Palace: — Dziewczyna z piekła; Momus:— Dlatego, że cię kocham; Wawel: — Tajemniczy jeździec.

Z Czeladzi.

(c) **„Naród a państwo".** Staraniem BBWR. dzisiaj o godz. 10 rano, w sali kina „Czary" odbędzie się odczyt p. t. „Naród a państwo".

Wstęp bezpłatny.

(c) **Szofer — bez prawa jazdy.** Policja pociągnęła do odpowiedzialności Michała Tataraka, za prowadzenie auta bez posiadania prawa jazdy.

(c) **Repertuar kin.** Kino „Czary". — „Trzy namiętności".

W obronie granatowego munduru.

6 miesięcy twierdzy, z zawieszeniem kary.

Głuchy trzask strzału rewolwerowego przerwał gwar i beztroskie śmiechy godów weselnych przy ul. Feliksa Perla 23 w Sosnowcu.

Ślub brał znany obywatel Edward Żołądkiewicz.

Suta libacja, północ, pary w tanach, gdy nagle kilka soczystych wyrazów padło na sali. Zaległa cisza, przerwana po chwili odgłosami siarczystych policzków.

Zajście zainicjował p. Stanisław Grendla, wzajemnie spoliczkowanym został, znajdujący się na weselu funkcjonarjusz policji przodownik Mieczysław Olszewski z Zawiercia, który na zniewagę zareagował z bronią w ręku. Grendla, ciężko ranny kulą rewolwerową w pierś, padł na ziemię, pławiąc się we krwi. Szalony czyn przodownika wywarł piorunujące wrażenie na obecnych, którzy rozeszli się do domów.

Przodownik Olszewski stanął wczoraj przed sądem okręgowym w Sosnowcu.

Wyrok.

Sześć miesięcy twierdzy, kara zawieszona.

Na kieleckim ratuszu.

Zapowiedziane na czwartek posiedzenie rady, bez względu na ilość przybyłych radnych, zgromadziło początkowo zaledwie 13-tu radnych (feralna liczba), a w połowie obrad 21.

Po załatwieniu wstępnych formalności, związanych z odczytaniem protokułu z ostatniego posiedzenia i przejrzeniu komunikatów prezydjum rady, przystąpiono do rozpatrywania wniosków magistratu.

Statut kasy zapomogowej cechu szewców, garbarzy i rymarzy żydów, odesłano do komisji. Następnie przemianowane nazwy włączonych wsi do Kielc, na przedmieścia Kielc.

Wnioski magistratu w sprawie podwyższenia emerytury b. dozorcy hal targowych Marcelemu Benigierowi, oraz powiększenia liczby woźnych w magistracie — odrzucono.

Z kolei przystąpiono do wyboru komitetu opinjodawczego w sprawie udzielania pożyczek na połączena domowe.

Po dłuższej dyskusji wybrano wiceprezydenta Potockiego.

Sprawę rewizji cen wody i użytkowanie kanałów pozostawiono decyzji komisji wodociągowo-kanalizacyjnej.

Następnie dokonano wyboru członków do rady opiekuńczej i stypendjalnej, w skład której weszli radni pp.: Łukawski, Pelc i Sznajdel.

Na tem wobec spóźnionej pary posiedzenie zamknięto.

A teraz kilka słów od redakcji.

Gdy na wieżowym zegarze bije godz. 11, pp. radni, jak oparzeni, opuszczają stołki, tłumacząc swój krok późną porą. A czy przybycie na posiedzenie o 2 lub 3 godziny później nie należy uważać za spóźnioną porę?

Doprawdy wstyd, aby na jednem posiedzeniu nie załatwić choć połowy spraw porządku dziennego.

Pomijając niedbalstwo pp. radnych, pozwolimy sobie na parę uwag pod adresem pana wice-przewodniczącego, który śladami pp. radnych układa chaotycznie porządek dzienny.

Rada, jak to zwykle bywa, nigdy nie wyczerpuje porządku dziennego a tymsamem sprawy, nie cierpiące zwłoki odkładane są z dnia na dzień.

Już oddawna sprawa przelania przez miasto, na tow. ogródków działkowych w Kielcach, prawa dzierżawienia od państwa ośrodka Nowy Folwark, pozostaje bez biegu a objekt ten nie tylko, nie przynosi miastu żadnej korzyści, lecz przynosi straty.

Sprawa ta winna była być załatwioną, w pierwszym rzędzie.

Pierwsze oszustwo na tle telewizji.

Nowocześni przestępcy operują nowoczesnemi środkami.

W biurze zamieszkałego w New-Yorku fabrykanta radjo - aparatów Ralfa Carol zjawili się przed kilkoma tygodniami dwaj eleganccy panowie, którzy przedstawili się jako bracia John i William Riggerowie z zawodu inżynierowie.

Zaproponowali oni fabrykantowi nabycie od nich telewizyjnego aparatu ich wynalazku, który jest o wiele lepszy od dotychczas istniejących i kalkulujący się bez porównania taniej.

Fabrykantowi w zasadzie podobał się ten interes, wobec czego pozostawało wypróbowanie aparatu, zanim zostanie zawarta umowa nabycia nań patentu.

W tym celu obydwaj inżynierowie sprowadzili do kantoru p. Carol aparat odbiorczy i postanowiono, że córka fabrykanta, 23-letnia panna uda się do pracowni panów Rigger, skąd nadana zostanie jej podobizna.

Oznaczonego dnia przyjechał po pannę Carol jeden z braci i zawiózł ją do siebie. W pół godziny potem w aparacie odbiorczym odezwał się dzwonek i rzeczywiście na matowej szybce aparatu ukazała się podobizna córki fabrykanta.

Leżała ona związana na otomanie, a obok niej stał z rewolwerem w ręku jeden z rzekomych inżynierów. W tejże samej chwili odezwał się dzwonek telefonu i gdy przerażony fabrykant wziął słuchawkę, usłyszał głos jednego z braci Rigger, nakazujący mu natychmiastowe wydanie posłańcowi, który za chwilę stawi się u niego 5000 dolarów, w przeciwnym razie nie zobaczy on nigdy więcej swej córki.

W chwilę po tem zawiadomieniu w mieszkaniu fabrykanta zjawił się zapowiedziany posłaniec i zrozpaczony ojciec wręczył mu żądaną sumę. Niezadługo powróciła do domu panna Carol i w najwyższem zdumieniu wysłuchała opowiadania ojca o tem, co zaszło w czasie jej nieobecności.

Wyjaśniła ona, że jeden z braci Riggerów obwoził ją po całem mieście i tłumaczył, że z pewnych technicznych względów próba aparatu nastąpi w dniu jutrzejszym.

Wobec tego wyjaśnienia stało się widocznem, że p. Carol padł ofiarą wyrafinowanego oszustwa, a po obejrzeniu aparatu wyszło na jaw, że jest w nim ukryty pewien rodzaj mechanizmu zegarowego, połączonego z projekcyjnym aparatem, rzucającym odbicie ukrytych w nim fotografij na matową szybkę.

Przerażająca scena, jaką fabrykant zoczył na szkle była skombinowaną fotografją panny Carol i jednego z oszustów. Panna Carol została prawdopodobnie sfotografowana w czasie jednej z wizyt pomysłowych inżynierów w domu fabrykanta.

Narazie obydwaj rzekomi bracia Rigger zniknęli bez śladu.

CHARAKTERYSTYCZNE...

„Źródłowe" informacje „Polonji" i „Kurjerka Zachodzącego" o powrocie do PPS. CKW. p. Kocha i jakowejś ekspiacji p. Radka, są wymysłem wysanym z palca...

Charakterystyczne jest, że organ obcego (francuskiego) kapitału w Zagłębiu i organ obcego (niemieckiego) kapitału na Śląsku, usilnie starają się o sklejenie rozpadającej się PPS., bałamucąc opinję i pokrywając w ten sposób pustkę i nicość własnych, reprezentowanych przez te „organiki" stronnictw...

Z Dąbrowy.

(d) **Zarząd związku podoficerów rezerwy w Zagórzu.** Na zebraniu związku podoficerów rezerwy w Zagórzu wybrano zarząd, do którego weszli pp.: Lachur, Wira Misiaszek, Piłka, Wasilewski, Tomera, Paw, Mendera, Dobrzelski i Dobrowolski.

Następnie p. Czop wygłosił dłuższy referat o ideologji marszałka Piłsudskiego.

Zebranie zakończono okrzykiem na cześć prezydenta Mościckiego i marszałka J. Piłsudskiego oraz odśpiewano „Rotę".

(d) **Wiec w Ząbkowicach.** Onegdaj, w sali domu ludowego w Ząbkowicach, odbył się wiec, zorganizowany przez BBWR., w którym wzięło zgórą 900 osób. Na zebraniu przemawiał prez. dr. Madeyski, witany owacyjnie oklaskami przez licznie zebraną publiczność.

(d) **Repertuar kin.** Kino teatr „Miraż": — „Dziewica z Kairu".

Kino „Venus": — „Adjutant".

Z Zawiercia.

(z) **Nowy podatek drogowy od autobusów.** Na ostatniem posiedzeniu wydziału powiatowego, uchwalono nowy podatek drogowy od autobusów, który obowiązywać będzie od dn. 1 grudnia br. i wynosić będzie 2 grosze od 1 tony/klm.

(z) **Z życia rodziny policyjnej w Zawierciu.** Zarząd powiatowego koła stow. „Rodzina policyjna" w Zawierciu otwiera przedszkole dla dzieci w wieku od 4 — 6 lat i to nie tylko dla dzieci swych członków, lecz i dla dzieci z poza stowarzyszenia. Przedszkole mieścić się będzie przy ul. Sądowej, w lokalu komendy powiatowej p. p. Zapisy są przyjmowane w biurze komisarjatu p. p. przy ul. Blanowskiej. Opłata wynosić będzie 10 zł. miesięcznie.

(z) **Powiatowy zarząd zw. strzeleckiego przy pracy.** Onegdaj odbyło się posiedzenie pow. zarządu zw. strzeleckiego w Zawierciu, pod przewodnictwem prezesa p. J. Babiarza, na którem zatwierdzono powstanie koła we wsi Wysoka, gm. Rokitno Szlacheckie; omówiono szczegółowy program wprowadzenia w ogniskach pogadanek kulturalno - oświatowych; postanowiono wybudować w Zawierciu świetlicę; omówiono sprawy organizacji kół we wsiach Gniazdów i Siedlec, gm. Rudnik Wielki; oraz postanowiono przydzielić do kół powiatowych 300 mundurów.

(z) **Repertuar kin.** Kino „Apollo" — film dźwiękowy „Śpiewający błazen". Kino „Stella" — dziś „Grzeszna miłość", od jutra „Jego najniebezpieczniejsza przygoda".

Z Olkusza.

(ol) Komitet wyborczy, kobiet B. B. W. R. w Żarnowcu. W dniu 23 b. m. w osadzie Żarnowiec, zorganizowany został komitet wyborczy organizacji kobiet BBWR., w skład którego weszły panie: dr. Jadwiga Długowska — prezeska; Agata Skołudzka — zastępczyni; Irena Kopczyńska — skarbniczka i Zofja Pyskówna — sekretarka.

Dzisiaj, w niedzielę o godz. 5 po poł. odbędzie się wiec, zorganizowany przez powyższy komitet, na którym wygłoszone zostaną przemówienia, w sprawie nadchodzących wyborów.

(ol) **Osobiste.** Z dniem 1 b. m. opuszcza parafję w Bolesławiu pow. olkuskiego, ks. wik. Władysław Sufajda, przeniesiony na stanowisko proboszcza do parafji Kije, pow. pińczowskiego.

Ks. Sufajda dał się poznać w parafji bolesławskiej z pracy harcerskiej i w stowarzyszeniu mł. pol., którego jest patronem od 2 lat, t. j. od przybycia do Bolesławia.

(ol) **„Spółdzielczość" w Sułoszowej.** Kasa „Stefczyka" w Sułoszowej zorganizowała uroczystość „dnia spółdzielczego". Po rannem nabożeństwie odbyła się w domu ludowym akademja, na której przemawiali pp. starosta Stamirowski, dyrektor A. Machnicki i R. Piechowicz z Olkusza, oraz p. J. Ostachowski ze Sułoszowej. Po przemówieniach odśpiewano hymn spółdzielczy, poczem koncertowała orkiestra straży ogniowej. Uroczystość zakończono odśpiewaniem „Roty".

(ol) **10-lecie odparcia bolszewików.** W ubiegły wtorek odbyło się w resursie olkuskiej, zebranie komitetu wykonawczego obchodu rocznicy odparcia bolszewików, na którem p. Milbrandt zapoznał zebranych z dotychczas wykonanemi pracami, podkreślając, że zpoza miejscowych komitetów, największą żywotność ujawnił dotychczas komitet bolesławski. Następne zebranie odbędzie się 27 bm. o godz. 7 wiecz. w sali posiedzeń rady m. Olkusza, na które zostaną zaproszone wszystkie organizacje, związki i urzędy, znajdujące się w Olkuszu.

(ol) **Gościnny występ sosnowieckiego teatru w Olkuszu.** W dniu 28 b. m. (we wtorek) w sali kina „Orzeł" w Olkuszu odbędzie się przedstawienie zespołu sosnowieckich artystów, którzy odegrają znakomitą komedję p. t. „Wierna kochanka".

Niewątpliwie publiczność Olkusza i okolicy napewno tłumnie przybędzie.

(ol) **P. W. w powiecie olkuskim.** Stan przysposobienia wojskowego w pow. olkuskim wynosi obecnie 574 uczestników.

(ol) **Kłusownictwo w pow. olkuskim.** Kłusownictwo w powiecie olkuskim przybiera duże rozmiary. Wielu nielegalnych amatorów dziczyzny tępi bezlitośnie i bez względu na porę roku, wszelką zwierzynę. Policja, walcząca energicznie z kłusownictwem, w krótkim czasie w obrębie jednego tylko posterunku w Sułoszowej, skonfiskowała 28 dubeltowek, osobom nie posiadającym ani pozwolenia na broń, ani na prawo polowania.

(ol) **Podpalenie przez umysłowo chorą.** W nocy z 23 na 24 b. m. umysłowo chora, wdowa, Antonina Niemczyk, podpaliła dom swego syna Ignacego Niemczyka. Dom spłonął.

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Sosnowcu II Rewiru Sosnowieckiego Jan Chrząstowski zam. w Sosnowcu, ul. Legjonów 24, na zasadzie art. 1030 U. P. C. obwieszcza, iż w dniu 30 października 1930 roku o godz. 10 rano w Sosnowcu przy ul. NIWECKIEJ POD Nr. 2 w pomieszczeniu FABRYKI DRUTU i LIN DAW. A. DEICHSEL, to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację w II-im terminie ruchomości oszacowanych na 23.000 złotych, a należących do tejże fabryki, składających się z 21500 kg. drutu stalowego o średnicy I mm. na rzecz Zarządu Obwodowego Funduszu Bezrobocia w Sosnowcu. Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

Komornik Sądowy: JAN CHRZĄSTOWSKI.

Reklama jest dźwignią handlu!

HRABIA MONTE CHRISTO.

444.

Pani de Villefort już skonała. Mówiły o tym aż nazbyt wyraźnie oczy szklanne, w słup postawione.

Prokurator królewski cofnął się i spojrzał wzrokiem obłąkanym.

— Gdzie mój syn?... zakrzyknął — Edwardzie!... Edwardzie!...

Krzyk ten był tak bólem przejęty, tak przenikliwy, tak rozpaczny, iż momentalnie cała się zbiegła służba.

— Syn mój!... gdzie jest mój syn? — wołał de Villefort.

— Panicza niema ani w ogrodzie, ani też w dolnych salonach — jednym głosem odpowiedziała służba cała — musi być przy jaśnie pani z pewnością.

Pot zimny, lodowy, oblał czoło nieszczęsnego ojca, nogi zachwiały się pod nim, zaszumiało w głowie, jakiś straszliwy ciężar przytłoczył piersi...

— Więc jest u pani?... powiedział i zamknął drzwi, dając tym samym do poznania służbie, iż nie życzy sobie, ażeby ta wchodziła do apartamentów pani.

Gdy się odwrócił, jego oczy znów uderzył widok zsiniałego już trupa.

Chciał wołać, lecz się opamiętał rychło. Każden głos byłby przecież profanacją ciała w tej grabarni.

De Villefort uczuł, że mu język drętwieje i że jakaś złowroga ciemność ogarnia jego mózg.

—Edwardzie!... Edwardzie!... zawołał bezwiednie, mimowoli, nieświadomie.

Nie odpowiedział mu nikt jednakże.

De Villefort, czując, iż ogarnia go obłąkanie, rzucił się naprzód. Trup żony leżał w poprzek drzwi, broniąc przejścia do następnego pokoju, w którym Edwardek znajdować się musiał niewątpliwie.

De Villefort już nieświadomy tego co czyni, przekroczył trupa, otworzył drzwi i wszedł do buduaru, a wtedy ujrzał na kanapie syna, w uśpieniu jakby.

Nieszczęsny mąż i pełen straszliwego niepokoju ojciec aż zakrzyknął radośnie na ten widok i rzucił się ku swej dziecinie, jak lwica raniona śmiertelnie, lecz spieszącą jeszcze by bronić swe małe.

Nie zważając na to iż dziecko obudzi, porwał na ręce Edwardka, przemawiając doń tkliwie. Lecz na nic się zdały pieszczoty i wołania,— chłopczyna pozostawał nieruchomy. Przyłożył rozpalone swe usta, do ust syna, lecz usta te były już zimne i zbielałe, przyłożył rękę do serca— lecz serce to już bić przestało...

Nie było żadnej wątpliwości. Dziecię było martwe.

Jakiś papier leżał na piersi Edwardka. De Villefort złożył drobne ciałko z powrotem na kanapę, padł na kolana i jednym rzutem oka przebiegł pismo oczyma.

— „Czy byłam dobrą matką? — czytał — ocenić możesz z tego choćby faktu, iż przez miłość dzieciny mej na zbrodnie odważyłam się nawet.

Dobra matka jednak nie rozstaje się nigdy z dzieckiem swojem".

To było wszystko, co wyczytał. Lecz ojciec, mimo to nie chciał jeszcze wierzyć, jeszcze miał nadzieję, że może cud?...

Cuda przecież dzieją się na świecie?... Pochylił się więc nad ciałkiem Edwardka i najtroskliwiej badać je zaczął.

Straszliwa prawda nazbyt była jednak oczywista. To też z jego piersi wyrwał się bardzo szybko przerażający otchłanią bólu okrzyk: Boże!... Boże mój!

Rozpacz bezdenna odbierać mu zaczęła rozum. W miejsce bólu ogarniać go zaczęła wściekłość, ten potężny motor ludzkich czynów, szał bezpamiętny na nic, który ongi Tytanów powiódł ku niebu, a Ajaxa doprowadził do tego, iż ośmielił się bogom grozić.

Powstał i pięści wzniósł ku niebu. A ten gest był tak w wyrazie potężny, iż starczył za słowa, za czyny nawet.

A potem, tym żywiołowym wybuchem wyczerpany, pomyślał o ojcu i poszedł, by na jego piersi cały swój ból wypłakać, użalić się, rozpaczy ulżyć.

De Villefort zastał u ojca księdza Bussoniego. Był jednak w tym stanie podniecenia umysłowego, że już na to nie zważał i zaczął ojcu opowiadać wszystko.

Noirtier słuchał, pozostając nieruchomy jak zazwyczaj, na wieść o śmierci Edwardka tylko w jego oczach odmalowało się jakby współczucie!

Ksiądz Bussoni nie słuchał, zapatrzony w okno.

De Villefort na jego obecność zwrócił nakoniec uwagę. Przypomniał sobie, iż był kiedyś u księdza tego, nazajutrz po owym obiedzie w Auteuil, a następnie, — iż ten sam ksiądz znalazł się w jego domu, w dniu śmierci Walentyny.

— A.... i ksiądz jest tutaj? — powiedział — czyżbyś wiedział naprzód, że ci przyjdzie tutaj znów nad umarłymi się modlić?...

d. c. n.

DROBNE OGŁOSZENIA

Nauka i wychowanie

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne im. profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji. rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, gramatyki polskiej oraz ekonomji. Po ukończeniu świadectwa. Żądajcie prospektów.

SŁUCHACZE Kursów Maturalnych i Samoucy! Żądajcie prospektów i katalogów Bibljoteki Matematycznej, kursu Literatury Polskiej, Łaciny, Historji, Geografji, Języków obcych. Wysyła gratis: Wydawnictwo „Pomoc Szkolna“ Wajnera, Warszawa, Bielańska 5-69.

KONCESJONOWANE KURSY pisania na maszynach czynne codziennie. Informacje i wpisy w księgarni „Polonja“ Sosnowiec, Hale „Rozwoju“.

PIERWSZA w Zagłębiu Dąbr. koncesjonowana

szkoła nauki pisania i liczenia na maszynach, oraz stenografji rozpoczęła kurs

Najnowsze systemy maszyn. Zapisy w **Biurze „Winnykator“** w Sosnowcu, ul. 1-go Maja 14 (nowy dom). Warunki bardzo przystępne.

WYUCZAM kroju szycia, modelowania kroju nowoczesnego, według żurnali paryskich, i jednocześnie bielizny. Zapisy, informacje przyjmuje, Pracownia okryć damskich, Walcownia Hr. Renard Nr. 6.

KURSY kroju i szycia, zatwierdzone przez kuratorjum krakowskie w Sosnowcu, ulica Teatralna 3 Stypułkowskiej, przyjmują zapisy na nowy kurs. Po ukończeniu świadectwa z prawami. Opłata na raty. Dla przyjezdnych taniej.

Kupno i sprzedaż.

MEBLE za gotówkę i na raty oraz wszelkie roboty stolarskie. Przyjmuje Bisikiewicz Będzin, Jasna 5 przy targu za rzeźnią.

DRZEWKA owocowe, wyborowych odmian agresty, porzeczki poleca Kaszyński. Zawiercie — Senatorska.

PORTRET TUSZOWY artystycznie wykonany do 6 POCZTÓWEK dodaje zakład fotograficzny M. Stelmaszczyk, Sosnowiec - Pogoń, ul. Orla 4. Przystanek tramwajowy Żeromskiego Nr. 6, telefon 6-11.

STARE żelazo (szmelc) kupuje i płaci najwyższe ceny firma H. PFEFFER w Będzinie, Małachowskiego 33, oraz poleca: Szyny budowlane i wąskotorowe, drut kolczasty, rury gazowe i kotłowe, używane żelazo okrągłe, płaskie i kątowe, oraz blachy.

PIEC wapienny Józefa Palusińskiego Sosnowiec - Środula, poleca wapno znanej dobroci w kawałkach i gaszone z natychmiastową dostawą.

KUPIĘ domek, wpłacę 12 tysięcy. Oferty piśmienne pod „domek“ do administracji Sosnowiec.

„CHEVROLET“ limuzyna cztero-cylindrowa, stan pierwszorzędny, zaraz sprzedam lub zamienię na plac. Wiadomość administracja „Expresu“.

SKLEP okazyjnie i tanio do sprzedania. Mysłowice, Rynek Nr. 10, Józef Kozłowski.

KWIATY: chryzantemy cięte i doniczkowe, kalarepa w większej ilości zimotrwała, oraz beczki na kapustę do sprzedania. Ogród przy hałdach. Sosnowiec, Żelezińska.

SPRZEDAM tanio harmonję 3-ch rzędową w bardzo dobrym stanie. Kolonja, Dziewiąty. Juszczyk.

SPRZEDAM dwa auta, Forda limuzynę i półciężarowe na chodzie. Zawiercie, Stefanja 36.

PIANINO używane, prawie nowe, czarne sprzedam. Będzin, hotel „Bristol“, pokój Nr. 2.

FORTEPIAN Bechsteina, pianino koncertowe „Schrödera“ sprzedam. Będzin, Kołłataja 30 Barenblatt.

RADJO amatorzy!!! Elektryfikuję i przerabiam radjo - odbiorniki detektory na głośnik ekspertyzy. Będzin, Sobieskiego 5. St. Piwowarczyk.

Z POWODU wyjazdu sprzedam sklep spożywczy z urządzeniem i z mieszkaniem tanio za 2600 złotych. Wiadomość w „Expresie“.

SPRZEDAM dom nowy 4 ubikacje wolne za 7.800 złotych. mogą być sprzedane 2 ubikacje. Wiadmość: Dąbrowa, Wiejska 22. Kępa.

OTOMANY okazyjnie tanio. nowe, dywanowe, dywanikowe, gobelinowe do sprzedania. Ceny niskie. Sosnowiec, 1 maja 14.

SPRZEDAM dwa powozy i bryczkę. Będzin. Wapienna 26. telefon 7-95.

SZAMOTOWE cegły i płyty piekarskie ogniotrwałe. glinka ogniotrwała, zaprawę szamotową i wapno gaszone, można dostać w sklepie żelaznym Ch. Fiszla, Piłsudskiego 40.

PIANINO dobre oraz fortepian, okazyjnie do sprzedania. Wiadomość, Będzin. Małachowskiego 9. Kagan.

MEBLE za gotówkę i na raty oraz wszelkie roboty stolarskie. Przyjmuje Bisikiewicz Będzin, Jasna 5 przy targu za rzeźnią.

DO sprzedania pół domu, sklep, pokój z kuchnią wolny, w okolicy Będzina, okazyjnie. Wiadomość „Expres Zagłębia“ Będzin.

AUTO ciężarowe do sprzedania. Sosnowiec, Robotnicza 25. Wiadomość u gospodarza.

DO sprzedania lub wydzierżanienia w mieście powiatowem kamienica z restauracją dobrze prosperującą. Do objęcia zaraz. Wiadomość. Józef Nożyc, Stopnica w Kieleckiem.

SPRZEDAM dwa domy mur. drewniany. Wiadomość: Dąbrowa Górnicza, Łukasińskiego 26.

DO sprzedania fuzja, polowanie i wiolonczela. Wiadomość: Kościelna 2, skład wędlin, L. Mazurkiewicz.

DO sprzedania 233 pręty placu pod budowę przy kop. Piaski i dom 7 ubikacji. Piaski. Szybikowa 2. Łabędź Jan.

SZYNY budowlane normalne i wąskotorowe, rury, drut kolczasty i do betonu, blachy, żelazo do użytku wszelkiego rodzaju poleca tanio skład starego żelaza Welnera w Będzinie, Modrzejowska 82. Również stare żelazo (szmelc) w wszelkich ilościach kupuję i płacę najwyższe ceny.

BUDKA murowana do sprzedania. Wiadomość: Dąbrowa Górnicza, Królowej Jadwigi 34.

BARDZO tanio sprzedam maszynę bębenkową, gabinetową, z czterema szufladami, do szycia i haftu. małoużywaną czółenkową Singera za 120 złotych, bębenkową za 200 złotych, proszę się przekonać. Sosnowiec - Pogoń, Orla 4 obok komisarjatu, Pelsik, przystanek tramwajowy Żeromskiego.

DOMEK do sprzedania lub wynajęcia. Wiadomość, Piłsudskiego 46. Pruszyński.

KAFLE, dykty, żelazo sztabowe i tregry, można dostać w sklepie żelaznym Ch. Fiszla, Piłsudskiego 40.

KTO chce tanio pobudować się i korzystnie nabyć plac, niech się uda do Fr. Ferka ul. Prezydenta Mościckiego (Nowo-Kościelna) w małym domku przy dworcu Dęblińskim. Jeszcze tylko dwa place do odstąpienia.

DO sprzedania sklep w centrum Sosnowca, nadający się na każdy interes. Wiadomość w administracji.

SPRZEDAM dom w Sławkowie ceglany 2600 zł. Wiadomość: Sosnowiec, Brzozowa 11, Baran.

KAFLE skład fabryczny w dobrym gatunku znany z czasów przedwojennych różnych wymiarów cena przystępna. Dąbrowa Górnicza, Kościuszki 19, (przy składzie piwa). Tel. 2 — 80. Biskup.

SKLEP spożywczy z trafiką i mieszkaniem do sprzedania. Wiadomość filja „Expresu Zagłębia“ w Czeladzi.

POSADY I PRACE.

Przed

zapisaniem się na jakikolwiek kurs szoferski zajdź do Warszawskiej Szkoły INŻYNIERA FROMA, Sosnowiec, Warszawska 22.

UWAGA! KANDYDACI NA SZOFERÓW MECHANIKÓW. Chcąc być zdolnym szoferem trzeba się wyszkolić, tam gdzie są warsztaty. które przed zapisaniem się można obejrzeć. Jazda na samochodach kilku typów z różnemi przekładniami. Po ukończeniu takiej nauki. może słuchacz mieć pojęcie o szoferstwie i być zdolnym. Wiedzę tę zdobędzie na kursach St. Konopki. Sosnowiec Swobodna 7. Zapisy na nowy kurs codziennie.

INTELIGENTNY szofer - mechanik, (ślusarz) z praktyką, kawaler lat 24, abstynent, pierwszorzędne świadectwa, szuka odpowiedniej posady. Zgłoszenia z grzeczności: Józef Żmuda, Jaworzno, pow. Chrzanów.

AGENCI handlarze, domokrążni setki pokupnych artykułów dajemy do odsprzedaży przytem kilka nowości. Wysoki zarobek gwarantowany lub prowizja. Za nadesłaniem znaczka prześlemy natychmiast cenniki i prospekty. Zgłoszenia: Dom Komisowo - Handlowy Prokopski. Mysłowice. Bytomska 25.

ZDOLNY sprzedawca z branży octowej potrzebny natychmiast. „Ideal“ fabr. octu. Sosnowiec, 1 Maja 25

ZASTĘPCY losowi wszystkich banków żydowskich, krakowskich. stanisławowskich i t. d. zgłoście się we własnym interesie do generalnego zastępcy pierwszej jedynie chrześcijańskiej i polskiej instytucji bankowej, jaką jest Współdzielczy Bank dla eskontu i zaliczek we Lwowie, Oddział w Dąbrowie Górniczej. Wypłacamy rzetelnie i sumiennie najwyższą prowizię. Dajemy szczegółowo miesięczne obliczenie prowizyjne. Zgłoszenia osobiste lub pisemne Dąbrowa Górnicza, 3-go Maja 15 Stanisław Zasada.

SZOFER, ślusarz, maszynista, do maszyn parowych, sumienny bez nałogów, złoży kaucję 1000 zł. poszukuje posady. Zgłoszenia „Expres“ Dąbrowa pod „1000“.

WŁOSÓW wypadanie, łupież, — łysienie usuwa — „Esencja CHINOWO-CHMIELOWA“ i „Mydło CHINOWO-CHMIELOWE“ z Kogutkiem. Sprzedają apteki, składy apteczne

POTRZEBNA dziewczyna inteligentna do pomocy w domu. Wiadomość „Expres Zagłębia“ Dąbrowa.

POTRZEBNA dziewczynka do roznoszenia gazet. Zgłaszać się do filji „Expresu Zagłębia“ w Czeladzi, Rynek 8.

AGENTÓW i agentek do sprzedaży artykułów codziennego użytku poszukuje Biuro Handlowe. Informacje od godz. 18 — 20. Sosnowiec, Staszica 19.

PANIE, Panowie, którzy chcą dobrze prędko się ożenić, niech się zwrócą do biura matrymonjalnego Katowice, Młyńska 16. II p.

PRZYJMĘ zdolnego pracownika na roboty meblowe i ucznia do praktyki. Sosnowiec, ul. Prez. Mościckiego 15(pracownia stolarska).

POTRZEBNA zaraz panienka lub chłopiec do klejenia pudełek. Zgłoszenia: Fabryka Bielizny „Wawel“, Sosnowiec, 1 Maja 21.

KRAWCOWA szuka pracy do pomocy w domu lub do dzieci. Zgłoszenia nadsyłać do „Expresu“ Bedzin pod „Na wyjazd“.

POSZUKUJĘ agentów do zbierania zamówień na portrety. Wysoka prowizja. Zakład portretowy i fotograficzny. „Sztuka“. Skarżysko - Kamienna, Staszyca 9.

LOKALE.

LOKALE przemysłowe, stajnia i garaż do wynajęcia. Sosnowiec, Piłsudskiego 25.

PRZYJMĘ 2-ch panów na mieszkanie. Sosnowiec, Nowopogońska Nr. 6.

Do wynajęcia 2 pokoje z kuchnią. Sosnowiec, Deblińska 11. Wiadomość u dozorcy.

DO odstąpienia 6-cio pokojowe mieszkanie z wszelkiemi wygodami i łazienką. Wiadomość w administracji.

SKLEP, pokój i kuchnia do wynajęcia. Czeladź, Milowicka 57.

DO wynajęcia mieszkanie pokój z kuchnią. Sosnowiec, Konopnickiej 12-a u gospodarza.

POKÓJ z kuchnią przedpokojem, z wygodami, odnajmę. Wiadomość „Expres“ Dąbrowa.

PRZYJMĘ na mieszkanie panienkę. Będzin, Podzamcze 46 m. 11.

Zgubione dokumenty.

ZGUBIONO książeczkę wojskową i kartę mobilizacyjną wydaną przez P. K. U. Kielce na imię Adolfa Stemplewskiego.

JAN Kwiatek zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

DYSZY Jan zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Będzin.

ŚWIERCZAK Feliks zgubił książeczkę kasy chorych, wydaną w Sosnowcu.

STANISŁAW Domagała, zgubił książkę kasy chorych, wydaną w Dąbrowie Górniczej.

MARCZAK Władysław zgubił kartę wojskową, wydaną przez komisję Zawiercie.

RÓŻNE.

PANI, która kupowała bilet w dn. 24 czerwca b. r. rano o godz. 6.50 na st. Sławków na pociąg w stronę Olkusza, a która to była świadkiem zajścia pomiędzy kasjerem Fijołkiem, a pasażerem kupującym przed Nią bilet, proszona jest usilnie o najrychlejsze podanie swego adresu, celem porozumienia się. Józef Gębicki, Strzemieszyce, ul. Szosowa 39.

NINIEJSZEM unieważniam 3 weksle in blanco na zł. 1000, zł. 300 i zł. 100 z wystawienia Józefa Skowrońskiego.

ZAGINEŁA koza biała, bez rogów, uprasza się o odprowadzenie: Sosnowiec, Piłsudskiego 84, Pawlikowski.

ODŚWIEŻAM malowane apaszki, poduszki po 2 złote, oraz dywany, Dąbrowa, Krótka 3 (I piętro w bramie).

BŁACHNO Jan unieważnia książkę wojskową i kartę mobilizacyjną, wydaną przez P. K. U. Miechów.

ZNALEZIONO wyciąg z ksiąg ludności. kartę mobilizacyjną. oraz inne dowody. wydane na nazwisko Andrzeja Góreckiego, które można odebrać za zwrotem kosztów ogłoszenia i za pewnem wynagrodzeniem u Dory Rausch, Porąbka. dom Piety.

100 złotych wypłacę temu, kto poufnie wskaże. gdzie się znajdują wykradzione z mego ogrodu 10 krzaków agrestu, 3 wysoko szczepione na złotej porzeczce. 2 młode czereśnie. Dyskrecja zapewniona. Dr. Löwenstein. Zawiercie.

PRACOWNIA kołder przyjmuje zamówienia. oraz stare kołdry przerabia. Sosnowiec. 3-go Maja 5, w podwórzu, Marja Grudniewiczowa.

BEZPŁATNIE udziela wszelkich porad **Biuro pisania próśb**, które znajduje się w Dąbrowie za magistratem (biały domek).

NIE PRZEPŁACAJCIE!

Zegarek ze złota



amerykańskiego, niczem nie różniącego się od prawdziwego złota 14-o karat. **Tylko za zł. 6.19** zam. 50. na listowne zamówienie wysyłamy natychmiast elegancki płaski zegarek wyr. do minuty, chód ankrowy z 8 let gwar., 2 szt. 12, 4 szt. 23.50, 6 szt. 35 lep. gat. 7.85 i 10.50, 13, 15, 18, 25, ze świecącym cyferblatem i wskazówkami 8.25, 10.50, 13, 16, 19, 22, 28, kryty ankier z trzema kopertami amer. złoto 13, 15, 18, 20 25, 40, 50, na rękę amer. 10.90, 13.50, 14. 16. 18, 25. — Łańcuszki z amer. złota 1.50, 2, 4, 6, 8, 9, 10. — Takie same zegarki kieszonkowe niklowe 5.25, 6. 8, 10. — Budziki stołowe 10.50, 12. 14 zł.

Adresować: Do znanej firmy: „KOMERCJA“, WARSZAWA, ulica Dzielna Nr. 45. Oddział 15. Posiadamy setne listy dziękczynne. Za koszta przesyłki płaci kupujący.

Najdelikatniejszem mydłem — dla dzieci i dorosłych — JEST MYDŁO BEBE SZOFMANA.

Ogłoszenie

W Rejestrze Handlowym Sądu Okręgowego w Sosnowcu dokonano następujących wpisów:

ZMIANY W DZIALE B.

Dnia 6 czerwca 1930 roku.

B. 115. „Erlichman i Landau“ spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Będzinie. Sąd okręgowy w Sosnowcu, Wydział Handlowy, wyrokiem z dnia 23 maja 1930 r. udzielił firmie „Erlichman i Landau“ spółce z ograniczoną odpowiedzialnością handlującej w Będzinie przy ul. Stary Rynek Nr. 11 odroczenia wypłat wszystkich należności na okres 3 miesięcy, od dnia 23 maja 1930 r. Nadzorcą sądowym został zamianowany Moszek Sztajer.

Dnia 7 czerwca 1930 roku.

B. 46. „Towarzystwo Akcyjne Zakładów Przędzalni Bawełny, tkalni i bielarni „Zawiercie“. — Sędzia Komisarzem mianowany został Sędzia Handlowy Maksymiljan Fried, nadzorcami sądowymi adw. Jozef Kliński i Konrad Czerwiński, obaj z Warszawy, Nowy Świat 7. Nadzór sądowy upoważnił Stanisława Szymańskiego, jako członka zarządu, Rudolfa Schmitzera, Seweryna Wesołowskiego, Adolfa Kuncewicza i Ottona Rinka, jako prokurentów do wykonywania poszczególnych czynności związanych z prowadzeniem przedsiębiorstwa, a mianowicie: 1) Stanisława Szymańskiego i Rudolfa Schmitzera obu razem i każdego z osobna, lecz łącznie z jednym którymkolwiek bądź z pomienionych prokurentów do zawierania wszelkich tranzakcji i umów związanych z eksploatacją przedsiębiorstwa, jak naprzykład do kupna wszelkich potrzebnych materjałów i surowców, do sprzedaży wszelkich wyrobów przedsiębiorstwa, uskuteczniania wypłat, uposażeń, wynagrodzeń itp. 2) którychkolwiek bądź dwuch z pośród wymienionych pięciu osób, lecz zawsze łącznie do ustępowania, żyrowania weksli i czeków, wystawiania czeków, podpisywania wszelkiej korespondencji, odbierania z urzędów pocztowych i stacji kolejowych wszelkiego rodzaju towarów i ładunków, przesyłek, korespondencji zwykłej i poleconej, przekazów, pieniędzy itp. Natomiast wszystkie inne nie objęte pełnomocnictwem czynności zarządu nad przedsiębiorstwem nadzór sądowy zachowuje przy sobie. Wyrokiem Sądu Okręgowego w Warszawie z dn. 15 kwietnia 1930 r. firmie: „Towarzystwo Zakładów Przędzalni Bawełny, tkalni bielarni (Zawiercie) Spółka Akcyjna“ udzielono odroczenie wypłat na czas do dnia 15 lipca 1930 r.

Dnia 14 czerwca 1930 roku.

B. 91. Wykreślić z rejestru firmę: „Towarzystwo Przemysłowo - Handlowe „Ignis“ Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Zawierciu.

B. 100. „Tow. Akc. Fabryki Portland Cementu „Klucze“. Udzielono samodzielnej prokury dyrektorowi Karlo Wegeliusowi, zam. w Kluczach.

Dnia 16 czerwca 1930 roku.

B. 311. „Elektrownia Okręgowa w Zagłębiu Dąbrowskim, Sp. Akc. w Sosnowcu. Do Rady Zarządzającej został wybrany Leopold Hoogvelst.

Dnia 18 czerwca 1930 roku.

B. 277. „Ster“ Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Sosnowcu. Likwidatorami spółki są: Karol Wróblewski, Leon Klaczyński i Józef Klimaszewski. Na mocy uchwały wspólników z dnia 14 kwietnia 1929 roku firma znajduje się w stanie likwidacji.

c. d. n.

Wydawca: Helena Monsiorska

Druk. „Expres Zagłębia“ Sosnowiec, ul. Teatralna 1. tel. 4-94